

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 2 września 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera. Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierz: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha. **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski

Cegielniana 63
(DRAMAT I KOMEDJA).

OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO

We czwartek dnia 4 września

WAWRZYN

Teatr Popularny

ul. Konstantynowska № 16.

(Opera i Operetka).

Jutro we środę

Halka

Bilety sprzedają się w cukierni W-nego Roszkowskiego.

TEATR VARIETE

„MANTEUFEL”

Dyrekcja Carlo di Donato.

Dziś zmiana programu. Wiele pierwszorzędnych atrakcji, oraz występy ulubieńca publiczności łódzkiej

p. JOZEFA URSTEINA

Teatrzyk całkowicie zabezpieczony jest od deszczu.

Łódzkie Kursy Muzyczne

Dyrektora **Antoniego Grudzińskiego** przeprowadzone zostały na ul. Piotrkowską № 113 m. 6 dom W-go Behme'go (żądać windy)

Zapisy przyjmuje kancelaria na wszystkie instrumenty muzyczne codziennie od godz. 11 do 1-ej i od 4-6. Po ukończeniu studiów wydają się atestaty według § 14 ustawy zatwierdzonej przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Wykłady rozpoczynają się 15 Września. Lekcje 4 razy tygodniowo w godzinach rannych, południowych i wieczorowych. r1313-3

Łódzkie żeńskie gimnazjum
z prawami rządowych

M. W. Szrubko

Dzielnia Nr. 41.

zawiadamia, że są wolne miejsca w klasach: wstępnej, I & VI.
r1900-3-1

Pabjanice, ul. Zamkowa 7 dom W-go Patzera.
Dentysta M. KLEJNERT

Zęby sztuczne najnowszych systemów na podniebieniu i bez takowego, na kauczuku i w złocie, wszelkiego rodzaju roboty mostkowe i korony złote. Leczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Plomby emalowe, złote, amalgamatowe, cementowe i t. p. Przyjmuje codziennie od 9 tej rano do 1-ej i od 3 po poł. do 8 wieczorem
3247-2-1

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

Wtorek, 2 września 1913 r.

Dziś: Stefana Kr. Węg.

Jutro: Bronisławy P.

Słomiany zapal.

Brak wytrwałości, ten przysłowiowy „słomiany zapal”, był i jest najgorszym naszym wrogiem. Rzecz dziwna— zdają sobie sprawę z tego prawie wszyscy: wszyscy o tem doskonale wiemy, że tę straszną wadę posiadamy, wszyscy widzą szkody, wynikające z istnienia podobnego „defektu” w naszym charakterze, wszyscy zapewne pragnęliby pozbyć się jego, a jednak — istnieje on i z dziwną bezwzględnością wkrada się do wszystkich dziedzin naszego życia, hamując wszędzie zaczątki czynów.

W takich razach zwykliśmy szukać „koźłów ofiarnych”, składać winę na urojonych nieraz naszych nieprzyjaciół lub wrogich nam duchem, a wrogich choćby tem, że nie podlegają „naszej” śpiączce, a gdy dochodzimy do przeświadczenia, iż winą leży w nas samych, to dla uspokojenia

sumienia stwarzamy piękną teorię niestałości polskiej, nieomal samej iż „słomiany zapal” jest przyrodzoną i konieczną cechą polskiego charakteru, od której w żaden sposób uwolnić się nie można, iż nadaremna jest zupełnie walka z przejawiającym się brakiem wytrwałości, a co za tem idzie — najlepiej jest nie nie robić i nie szamotać się napróżno.

Ta wygodna teoria wyznawana jest dziś, zdaje się przez wielu, nie wyliczając nawet niedawnych „działaczy” społecznych.

Co do tych ostatnich jednak, to przeważnie zmienia się ona w ten sposób, iż o brak wytrwałości, o „słomiany ogień” oskarża się nie siebie, lecz — szeroki ogół i wówczas nazywa się to „brakiem wiary w siły narodu, lub dojrzałość społeczną”—inaczej powiedziawszy—umywa się ręce od wszystkiego, jak Piłat, pozostawiając tylko na pokaz ślady rozpoczętej dawniej pracy, nowej zaś nie kontynuuje się, bo—wszak „inni” (nigdy „ja”) nie wytrwają!

I z lekkim sercem odbiega się od zaledwie poczętych fundamentów, na których, jak się to niegdyś wyobrażało w bujnej imaginacji, stanąć miał wspaniały gmach przyszłości. Lecz zbyt daleką zaczęła się wydawać ta przyszłość, za wysoki „mach” ulęknięto się długich lat pracy, „tę” potężność dopiero dokończy i zbierze laury i korzyści, a więc zalewa się ten ogień pierwotny, który w gruncie rzeczy okazał się „słomianym”.

Co najgorsze, że taki stan rzeczy uważany jest prawie za naturalny, jako potwierdzenie przysłowiowej

niestałości polskiej, nieomal samej polskości, dotkniętej zarazą niedołęstwa.

Mówię „niedołęstwa” — bo czyż można nazwać inaczej, czy nie wystarczy nam przykład Poznańskiego, dzielnych ślązaków, których polskość jest niewątpliwą, by dowiedzieć, że polacy potrafili być wytrwałymi, że i oni potrafili stanąć do pracy z zapałem, który nigdy nie będzie mógł być nazwany „słomianym”, a zatem ogarnęło nas tylko niedołęstwo i dlatego to naszą Mekkę i Medyną jest Kraków, lecz nie ten Wyspiańskiego, sypiącego nam prawdę w oczy, lecz Kraków Puzyńców, Hawelków, dogadzający naszej gnuśności, hodujący w „królewskich” swój krzykliwy patriotyzm i błyskotliwy szczyt „narodowy”.

Lecz czas już, abyśmy przerwali tę błogą drzemkę i z „dolce farniente” przeszli do czynu, hartu i wytrwałości, co przy dobrej woli przy prawdziwym chceniu z naszej strony, wzorując się na sprężystej braci naszej, da się niewątpliwie osiągnąć. Tylko trzeba umieć chcieć, trzeba wzbudzić w sobie wielkie pragnienie lepszej przyszłości i nie tracić w nią wiary, w swoje siły i siły innych, nie zrażać się przeszkodami i niepowodzeniami chwilowymi, lecz wciąż z zaparciem się dnia dzisiejszego dla przyszłości kroczyć naprzód, dążyć wciąż wzwyż z mocą!

To co wyżej powiedziałem, można oczywiście przystosować do każdej bez wyjątku pracy na niwie społecznej, gdyż—niestety—wszystkie leżą u nas odłogi, dlatego też wszyscy

cy powinniśmy się nauczyć tak „chcieć” i nauczyć tego samego innych, przedewszystkiem zaś — siebie, wówczas fajerwerki patriotyczne przestaną oddziaływać na naszą wyobraźnię, wyzbędziemy się „stomianego zapachu”, tej cechy wybitnej wszelkich przedsięwzięć naszych, a zastąpi go zapach prawdziwy, który chadza w parze z niezłomną wytrwałością, zabezpieczy się od bolesnych rozczarowań, bo rozważa i zdrowy rozsądek popchnie nas do czynu, a przeprowadzenie czynów znamionować będzie nieugięta konsekwencja, która stanie się dla nas przykazaniem społecznym. Wówczas z wiarą będziemy mogli sobie powiedzieć — „przyszłość nasza”.

Marek Lech.

Projekt prawa o szpiegostwie.

Ministerjum spraw wewnętrznych przystąpiło do układania projektu prawa o usuwaniu obcokrajowców od dokonywaniu w miejscowościach nadgranicznych robót irygacyjnych, leśnych i t. p. Inicjatywę do tego projektu dał minister wojny z następującego powodu:

Do wiadomości ministra wojny Suchomlinowa doszło, że pracujący w charakterze praktykantów leśnych w dobrach jednej z gubernji nadgranicznych obcokrajowcy, prawie wyłącznie austriacy i węgry, podejrzewani są o szpiegostwo.

Powstało przypuszczenie, że ci praktykanci, wychowawcy szkół agromicznych wysyłani są dla zaznajomienia się z miejscowością i przygotowania doświadczonych przewodników na wypadek wojny. Miejscowe władze zanotowały kilka wypadków potwierdzających takie podejrzenia. Okoliczność ta spowodowała, że minister wojny zwrócił się do Rady ministrów z propozycją przedsięwzięcia środków nadzwyczajnych celem uchronienia gub. nadgranicznych przed szpiegostwem.

Rada ministrów podzieliła zdanie ministra wojny o potrzebie przedsięwzięcia niezwłocznie środków niezbędnych i zaleciła zajęcie się tą sprawą ministrowi spraw wewnętrznych. Ministerjum spraw wewnętrznych niezwłocznie zwróciło się do gubernatorów nadgranicznych z propozycją zakomunikowania wszystkich wypadków podejrzanym, a jednocześnie zajęło się opracowaniem odrębnego projektu prawa.

W szeregu różnych środków walki ze szpiegostwem ministerjum spraw wewnętrznych zamierza zalecić konsulom, by bardzo ostrożnie wzywali dokumenty obcokrajowców udających się do miejscowości nadgranicznych i by zbierali dane co do tych osób.

Przeciwko temu jednak zaprotestowało ministerjum spraw zagranicznych, które twierdzi, że takich obowiązków na konsulów wkładać nie można.

Echa uroczystości poznańskich.

(Kor. wł. „N. K. Ł.”)

Berlin, 30 sierpnia.

Prasa hakatystyczna w dalszym ciągu zajmuje się politycznym wynikiem uroczystości cesarskich w Poznaniu, bo zdaje się, że rząd niemiecki względnie pruski zaprowadzić chce inny „kurs” w polityce wobec polaków.

„Deutsche Ztg.” naprzykład pisze: „Ponad stosunkami prowincji poznańskiej unosi się pytanie, jakim będzie przyszły kurs polityki wschodniokresowej. Nowy naczelny prezes dr. Schwartzkopff okazał się tem, czem mu polecił być nowy rząd szorlemerowski: politykiem urzędowym na próbę. Cały tuzin polskich szlachciców nakłonił do wzięcia udziału w bankiecie cesarskim.

„Na osobistą prośbę naczelnego prezesa ustąpił się i iluminował „Bazar”, stara firma Casina polskiego. Za ten mały zysk, który łatwo można spowodować zradkalizowanie polskiej polityki parlamentarnej i agitacji polskiej, utraciła wielką część niemieckiej polityki wschodniokresowej. Ze smutnego położenia komisji kolonizacyjnej, która nie ma już dostatecznego obszaru kraju, ani nawet głównego kierownika, wynika dostatecznie, jak znacznie zmalała energia rządu w prowadzeniu dalszej polityki przeciwpolskiej. Wtajemniczeni zapewniają, że żaden z członków rządu pruskiego nie popiera już komisji kolonizacyjnej!”

„Deutsche Ztg.” zapomina widocznie, że nie Bismarck ani Bülow, lecz właśnie Bethmann-Hollweg zaprowadził ustawę o wyłączeniu polaków, ustawę o wzmocnieniu niemieczyny i t. d., a niezadługo przedłoży nową ustawę parcelacyjną.

Cesarz niemiecki rozwinął w ostatnich tygodniach nadzwyczajną ruchliwość. Podróżował po wybrzeżach Szwecji, był w Hamburgu, w Lubece, Hanowerze, Bawarii, brał u-

dział w kilku manewrach i paradach wojskowych, dokonał odsłonięcia kilku pomników, był w Poznaniu, a w ostatnich trzech dniach w Wrocławiu, gdzie wczoraj ostatecznie zakończyły się uroczystości cesarskie.

Patriotów niemieckich zadziwiło nadzwyczajnie, że cesarz nie zwiadził wrocławskiej wielkiej wystawy 100-letniej, urządzonej na pamiątkę pokonania Napoleona, chociaż z kilku stron do tego go nakłaniano. Kilkaś dzieci szkolnych odśpiewało miało przed cesarzem kilka pieśni, cesarz oświadczył podobno, że sobie tego nie życzy.

W sobotę wieczorem, odbył się na cześć cesarza bankiet, wydany przez prowincję Śląską. Cesarz wznosił toast na pomyślność prowincji śląskiej i wygłosił przy tej sposobności dłuższą mowę o „wierności ślązaków, wypróbowanej w wojnach napoleońskich o wolność ojczyzny”.

O godz. 10 m. 15 w nocy, cesarz i cesarzowa, pociągami dworskimi, odjechali do Poczdamu, dokąd przybyli dzisiaj rano (w niedzielę). Cesarz więc na razie zazna nieco spokoju, ale nie na długo.

Dnia 18 września, odbędzie się poświęcenie pomnika bitwy ludów w Lipsku, przy udziale cesarza i wszystkich niemieckich książąt panujących.

W tymże miesiącu odbędą się wielkie manewry cesarskie, następnie wielkie polewanie itd.

Rok 1918 stanowi dla Niemiec istotnie rok festynów; choćby przypomnieć jeszcze tylko jubileusz 25-letniego panowania cesarza i uroczystości weselne z okazji zaślubienia córki cesarskiej w Berlinie.

P.

Czy polityka wychodzi na zdrowie?

W tych dniach poseł węgierski Józef Madarasz rozpoczął setny rok życia. Ow Józef Madarasz był już po raz pierwszy posłem na sejm węgierski w Preszburgu w 1834 roku, a od 1848 roku piastuje mandat nieprzerwanie z wyjątkiem — oczywiście — lat 1850—1861, kiedy skutkiem zaprowadzenia absolutyzmu sejmowi na Węgrzech nie było.

Józef Madarasz zasiadał tedy w sejmie rewolucyjnym węgierskim, brał także udział w tym sejmie, który, zebrawszy się w kwietniu 1849 roku w kościele kalwińskim w Debreczynie złożył dynastję Habsburgów z tronu, potem należał do sejmów w 1861 roku, który podjął zaraz wal-

kę o usunięcie urzędników germanizacyjnych z Węgier, należał też do sejmów koronacyjnych w 1867 roku, słowem, jest żywą kroniką wszystkich wypadków politycznych węgierskich od 1834 roku, kiedy to sejm węgierski w Preszburgu pod wpływem rewolucji polskiej w 1830 roku i w 1831 rozpoczął pierwszą walkę o unarodowienie administracji madziarskiej, do tej pory urzędującej w języku łacińskim.

Józef Madarasz jest tak gorącym patriotą węgierskim, że nawet Ludwik Kossut, słynny dyktator węgierski, był w jego oczach politykiem zbyt umiarkowanym.

Józef Madarasz piastuje mandat, jakkolwiek zjawia się w parlamencie bardzo rzadko, przeważnie tylko na pierwszym posiedzeniu nowo wybranego sejmu.

Rodzina w ostatnich czasach nie uważała za stosowne poinformować go o gwałtach gabinetu hr. Tiszy, ponieważ obawiała się, że oddziały to źle na jego zdrowie. Natomiast przeczytano mu i poinformowano go bardzo dokładnie o procesie Desy-Lukacs i o upadku Lukacs. Te informacje o Lukacsu dodały staremu Madarasowi werwy i siły. Oświadczył on z wielkim zadowoleniem, że czuje się niemal młodym na wiadomość, że sądy węgierskie umiały napiętnować Lukacsza jako największego panamistę.

Wogóle polityka musi być zajęciem bardzo zdrowym, ponieważ wszyscy wybitniejsi politycy węgierscy dożyli albo dożywają teraz sędziwego wieku.

Jeden z najwybitniejszych parlamentarzystów węgierskich Wojciech hr. Apponyi liczy już lat niemal 70. Franciszek Kossut, syn dyktatora, ma przeszło lat 70. Długoletni minister honwédów i były prezes ministrów baron Fejervary ma lat 80. Głośny generał Görgey ma lat dziełdziesiąt kilka. Długoletni poseł parlamentarny i ojciec dzisiejszego ministra handlu baron Harkanyi jest krzepkim starcem, liczącym przeszło lat 80. Baron Bohus, który zagaja zazwyczaj delegacje węgierskie jako prezes z tytułu starszeństwa, liczy lat 90.

Ale tych wszystkich polityków bije stuletni Madarasz, który czyta książki i pisze swoje pamiętniki.

Nawiasem musimy zauważyć, że także w parlamencie angielskim istnieje ogromna ilość ludzi starych, a rzekłbych, Wogóle w Anglii ministrem zostaje zawsze rzadko kto przed 60 rokiem życia, a słynny Gladstone był dwa razy jeszcze prezesem ministrów, gdy skończył siedemdziesiątkę.

Widocznie tedy polityka należy do najzdrowszych zajęć. Łatwo to

Cnota.

Och, ta szalona, smutna bestja człowieki Jakież natchodzą ją pomysły, jakież pogwałcenia natury, jakież paroksyzmy głupstwa, jakież bestjalstwo idel wystrzela natychmiast, skoro tylko przeszkodzi się jej być bestją w czyni!

(Z genealogji moralności Nietzschego).

Delikatna pani w sukni ze sztywnego jedwabiu przegarniała powoli na kolanach pagórek oberwanych listków jasnej, pachnącej róży. Patrzyła kolejno na białe swoje palce, drobne okragłe kolana pod suknią i owe listki złotawe, zaróżowione tylko w tem miejscu, gdzie umiała róża herbaciana miała serce.

Siedzieli oboje na ławce bez oparcia, zrobionej z kamienia, w najniższym kącie parku, gdzie nad białą barjerą rosło już jedno tylko, ostatnie drzewo. Wzdłuż nagiego, powyginanego pnia tego drzewa układał się w oczach cały świat, daleki i kryształowy. W miejscu, gdzie zaczynała się korona, przewleczone były horyzont, jak cienka nitka jedwabna. Cudne, niebieskie niebo wisiało na miękkich gąsienicach. Poza barjerą, w dole, u stóp kamiennego podmurowa-

nia, cicho, przez sen, oddychało w słońcu morze.

— Morze jest zupełnie podobne do nietoperza, bo w dzień śpi, a budzi się wieczorem, — zauważyła pani, nie odwracając głowy do towarzysza, i dalej przegarniała płatki róży na kolanach.

Siedzieli w pełnym, białym słońcu, bez parasolki. Cień małego kapelusza sięgał tylko do ust. I gdy mówiła, słońce odbijało się w jej mokrych, spiczastych oczach.

— Obiecała pani powiedzieć łaskawie — poprosił.

— Czy aż taka drogocenna obietnica? — zdziwiła się lekceważąco.

Odpowiedzi nie usłyszała.

— Więc powiem — postanowiła.

— Miałam dziś z rana takie objawienie szczególne od losu: że pan jest dobry... Zawiadomienie cudowne z państwa życia... i uwierzyłam już teraz we wszystko tamto, co pan mówił —

— Czy nie jest to ogromnie ładnie z mojej strony?

— Nareszcie — Ach — tyle dni —

— Zanurzam ręce w słowach pana, jak w kryształowej wodzie morza, kiedy jest południe. I wiem już teraz napewno, że nie przyszedł pan do mnie ze szponami —

Powoli odwróciła oczy od liści i rak swoich, by popatrzeć na towarzysza. Uśmiechnęła się do szczęścia, które było w jego oczach poważnych i kochających, westchnęła cicho do jego ust.

— Nie będę słuchała więcej złych rzeczy, które mówią o panu kobiety. Nie będę przeczuwała zdrady w niebacznych przyrzeczeniach, zaufam pańskiemu sercu, jak sercu rycerza. W dobrą miłość pana otulę się, jak w jasny szal, kiedy mi będzie zimno i samotnie.

Teraz nie patrzyła już na niego, tylko nici spojrzeń rozpiniała po dalekiem morzu i niebie, jak złotą siatkę. Nie widząc — czuła poprzez zasłoneżone dziwne, niespodzianego zasmucenia, że ukląkł obok niej na białym piasku, delikatnie opasał jej biodra i cicho całuje chłodne palce rak w podzięce za długo oczekiwane wyznaczenie. Słyszała szept:

— ...za to jedno już, że istnieje... Bo dusza twoja jest dla mnie rzeczą bezcenną... Za to, że mogłem jeszcze ukląknąć przed duszą człowieka. Są w tobie nieodgadnione dostojenstwa i ceny, w męczeńskim całopaleniu młodości twojej są możliwości cudowne nieprawdopodobnych urzeczywistnień. — Ja jeden wiem — ja jeden za myślami twoimi chodzę na te krawędzie niepojęte. — Ja wiem wszystko. — On tego nigdy nie ocenił...

Chciała zaprotestować. Ale przytrzymał jej ręce.

— Nie mów, że to nieprawda — przerwał. — Sam przecież widziałem. Tyś nie dotąd nie miała od życia... Nie prócz ofiary... Dobroć twoja jest bezgraniczna —

Nachyliła się zblizka.

— Nie, nie. Ja powiem prawdę. Powiem o sobie rzeczy, których nie mówię nikomu, rzeczy najprawdziwszej i najgorszej. Właśnie panu powiem, bo panu jednemu ufam — od tego dzisiejszego rana —

— Mów do mnie po imieniu.

Mów... że mnie kochasz...

— Słuchaj, słuchaj — To wszystko, co robię dla niego — to wcale nie jest poświęcenie... To wcale nie jest dobro... Tylko uczucia pierwsze, uczucia proste — mogą być dobre. A we mnie wszystko rozszepcia się na jakieś moce wrogie i nieznane. Dla samej siebie jestem chaosem. Jestem dla siebie nocą głęboką. Ciało moje jest jakąś tajemnicą przerażającą, większą, niż życie i śmierć. Czasami wsłuchuję się tak z drżeniem w tajemne dzieje siebie, w to państwo straszliwe, istniejące niżej poziomu mej wiedzy. Ach, gdyby odczytać można było bajeczne dzieje ciała w wieczór jakiś wiosenny... Owe niepojęte myślenie zamiary, od których ścina się krew, owe projekty potworne, przewrotne konszachty z okrucieństwem losu, porozumienia — — — Świadomość bezsilna świeci się tylko na czole, jak mała gwiazda nad przepaścią, i cienie, wnikaające promienie zapuszczają ze zgrozą w purpurowe czelustki beziemiennych, nieodgadnionych chęci —

— To są marzenia o szczęściu, którego nie znasz...

(D. c. n.)

wytlomaczyć sobie faktem, że polityka przynosi codziennie fakta nowe i w ten sposób działa ożywczo na organizm ludzki, dla którego największą trucizną jest wszelkiego rodzaju przyzwyczajenie.

Wywiady naszego korespondenta.

(Kor. wł. „N. K. Ł.”).

Wiedeń, 31 sierpnia.

Przymierze pomiędzy Czar-nogórzem, Albanią i Bul-garią.

Dziennik „Reichspost“ otrzymał z Sofji korespondencję, utrzymującą zupełnie na serjo, że przymierze pomiędzy Bułgarią, Albanią i Czarnogórzem leży w granicach możliwości. Prasa bułgarska uzasadnia to przymierze w sposób następujący:

Nie należy pozwolić Grecji i Serbji, ażeby wyzyskały swoją dotychczasową przewagę wobec albańczyków i czarnogórców.

Pomiędzy Serbią i Albanią istnieje ostry spór, ponieważ wojska serbskie znajdują się jeszcze na terytorjum albańskim i nie chcą opuścić okęgów, które konferencja ambasadorów w Londynie przyznała państwu albańskiemu.

Równocześnie Serbja nie chce zapewnić Czarnogórzowi takich granic, których Czarnogórze potrzebuje celem uzyskania zupełnej niezawisłości politycznej i gospodarczej.

Europa ma prawo kontroli, ale to prawo istnieje tylko na papierze. Europa w sprawach Bałkańskich działa zbyt ospale. Dlatego też ludy zainteresowane na Bałkanie muszą same się bronić przeciwko nadużyciom sąsiadów.

Serbja i Grecja dopuszczają się ucisku na bułgarach, albańczykach i czarnogórcach. Te trzy ludy zatem powinny ująć się zatem za ręce i zabrać się do wspólnej obrony. Byłoby najlepiej, gdyby te trzy państwa zawarły pomiędzy sobą przymierze. Prawdopodobnie też do takiego przymierza dojdzie, a wówczas Bałkan, który zdaniem Europy już jest kraterem wygasłym zdziwi Europę nowymi gwałtownymi wybuchami. Tyle „Reichspost“. Zdaje się jednak, że rachuby na oderwanie Czarnogórze od Serbji okazały się zawodne, ponieważ Serbja właśnie w ostatnich dniach przyznała Czarnogórzowi znaczne terytorjum i w Sandżaku Nowobazarskim i na Kosowem Polu wraz z miastem Ipektem.

Kolonizacja Niemiec w Austrii południowej.

Celem zwalczania słowenów w Styryi południowej i w Karyntji, dzienniki Rzeszy Niemieckiej ogłaszają odezwę do włościan niemieckich, ażeby się osiedlali w tych częściach Austrii i w ten sposób zwalczali ludność słowenską.

Ta odezwa podkreśla, że cena ziemi w Styryi południowej i w Karyntji jest o wiele niższa, aniżeli w Niemczech południowych, a mimo to, owe grunta są daleko żyzniejsze, przyczem klimat jest łagodniejszy i zdrowszy.

Dlatego też, koloniści niemieccy, którzy się zdecydowali na osiedlenie się w owych stronach, zrobią dobry interes materialny, a równocześnie zdobędą wielkie zasługi narodowe. Koloniści mogą oprócz rolnictwa oddawać się także hodowli bydła, uprawie win i sadownictwu.

Zbyt wszystkich tych produktów jest bardzo dobry, ponieważ popyt na środki żywności w Austrii wzrósł niesłychanie ostatnimi laty i ceny produktów spożywczych poszły w górę niesłychanie.

Ludność Styryi południowej jest słowenską i pozostaje na tak niskim stopniu gospodarczym i kulturalnym, że koloniści niemieccy, przybywający z Rzeszy Niemieckiej, będą mogli skutecznie podjąć walkę konkurencyjną z słowenami i w tej walce zwyciężać.

Dotychczasowe doświadczenia, porobione z 57 rodzinami kolonistów niemieckich, sprowadzonych z Wir-

tembergji, wydały doskonałe rezultaty.

Odezwa kładzie nacisk na sprowadzenie ludności niemieckiej protestanckiej, ponieważ chodzi tutaj także o wzmocnienie ruchu ewangelickiego w krajach Alpejskich. Koloniści, którzy chcieliby się przesiedlić do tych krajów, powinni wystąpić najspieród męża zaufania, który przekona się, że wszystkie te szczegóły polegają na prawdzie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ta kolonizacja okolic słowen-skich z pomocą kolonistów niemiecko-protestanckich, sprowadzonych z Rzeszy Niemieckiej, wywołała gorący protest ludności słowenkiej i odpowiednie środki zaradcze. Jest to bowiem kolonizacja wojenna, podobna do tej, którą chcą rozpocząć także Niemcy w Galicji, aby zasłonić istniejące w Galicji kolonie niemieckie jeszcze z czasów Marji Teresy i cesarza Józefa.

A. N.

General francuski de Negrier.

General de Negrier, który umarł nagle podczas podróży na wody Skandynawskie, był jednym z największych generałów trzeciej rzeszy polskiej. W wojnie w 1870 roku wziął udział jako kapitan i komenderował bataljonem w bitwie pod St. Privat. Drugi bataljon strzelców, którym Negrier komenderował, bronił skutecznie wsi Amanweiler. Wczoraz Negrier sam na czele bataljonu wykonał atak na bagnety i spędził Niemców z ich stanowiska. Wtedy poniósł ciężką ranę w nogę.

Negrier jako general brygady poniósł klęskę w Tonkinie. Jego brygada, którą otoczyli powstańcy indochińscy, musiała się cofnąć w bitwie pod Langson. Negrier podczas odwrotu poniósł ciężką ranę. Wiadomość o klęsce pod Langson doprowadziła w Paryżu do przesilenia gabinetowego.

Dnia 26 marca 1883 roku ówczesny prezes ministrów Juljusz Ferry po niesłychanie zacieklej mowie pośłał Clemenceau w Izbie deputowanych musiał się podać do dymisji i szereg lat minął, zanim zdołał się przypomnieć opinii publicznej jako prezes senatu.

Negrier był oficerem bardzo sprężystym, ale równocześnie i eleganckim lwem salonowym. Nie uchodził też za zbyt wielkiego przyjaciela rzeszy polskiej. Podczas sprawy Dreyfusa naraził się dreyfusistom. Był bowiem duszą opozycji wśród generałów i oficerów. Jako komendant i jako general komenderujący podczas procesu w Rennes polecił pułkownikom, aby w rozkazach dziennych do swoich pułków oświadczyli, iż generalowie nie pozwolą nadal na publiczne napaści na armję.

Pułkownik pułku piechoty numer dziesiąty wykonał rozkaz Negriera, skutkiem czego minister wojny Galliffet pociągnął pułk do odpowiedzialności. Podczas śledztwa wyszło na jaw, że właściwym inicjatorem tego rozkazu jest Negrier. Skutkiem tego Negrier został przeniesionym tymczasem do rezerwy i dopiero w rok później powołano go do służby czynnej.

Negrier został inspektorem armji. W 1904 roku Negrier złożył raport, w którym bardzo otwarcie oświadczył, że stan twierdz francuskich na granicy wschodniej jest bardzo niedobrym.

Po skończeniu 65 roku życia Negrier musiał—jak wymaga tego ustawa—cofnąć się do emerytury. Ponieważ atoli był naturą bardzo czynną, przeto rozpoczął żywą działalność pisarską i ogłosił cały szereg bardzo wybitnych prac z dziedziny wojskowej. W 1910 roku, gdy się zanosilo na wojnę z Niemcami, Negrier prosił ministra wojny, aby pozwolił wstąpić mu do czynnej służby wojskowej w charakterze prostego żołnierza.

Wiadomości ogólne.

○ **Urlop Kokowców.** „Now. Wremia“ dowiaduje się, że prezes ministrów, Kokowcow, zamierza po ukończeniu zestawienia budżetu na rok przyszły, co nastąpi prawdopodobnie z końcem września, udać się na urlop miesięczny zagranicę. W czasie podróży swej prezes ministrów odwiedzić ma Wiedeń, Berlin i Paryż.

○ **Nowe prawo policyjne.** „Głos Moskwy“ dowiaduje się, że nowy projekt ustawy policyjnej daje ministrowi spraw wewnętrznych prawo ustanawiania urzędów policyjnych na skutek starań instytucji społecznych, towarzystw i osób prywatnych, z tym jednak warunkiem, że koszty utrzymania ich pokrywać będą te instytucje i osoby.

○ **Posady zawiadowców.** Ministerjum komunikacji wydało polecenie, ażeby wakujące posady zawiadowców stacji i ich pomocników obsadzane były przez dymisjonowanych oficerów, lub saperów w czynnej służbie, obowiązki zaś niższej służby na kolejach żelaznych spełniać powinni szeregowcy bataljonów kolejowych.

Ze świata.

□ **Dom zburzony automobilem.** W pobliżu Kolonji najechał automobil na pewien dom, przebił ścianę i wpadł do mieszkania gdzie trzy osoby odniosły śmiertelne rany.

Dom zawałił się częściowo, automobil uległ zupełnemu zdruzgotaniu.

□ **Okradzenie jublera paryskiego.** W wyrafinowany sposób okradziono wczoraj w Paryżu znanego jublera paryskiego, p. Rakowskiego. Pewien elegancki pan zaprosił jublera do swego hotelu. Tam namówił go do wręczenia mu klejnotów w cenie 30,000 franków, które ów pan chciał pokazać mieszkającemu bogatemu przemysłowcowi, zapewniając jublera, że przemysłowiec ów kupi klejnoty. Jubler zaczął w pokoju, elegancki pan już jednak nie wrócił. Okazało się, że pokój sąsiedni miał jeszcze osobne wyjście.

Z dzielnic polskich.

□ **Ucieczka niebezpiecznego bandyty.** Z zakładu karnego we Lwowie zbiegł niebezpieczny bandyta, Juljan Hanisz, odsiadujący karę 10-letniego ciężkiego więzienia. Hanisz, znany złodziej, był plagą lwowskiej policji, jako jeden z pierwszych, który wybierał się na kradzieże, uzbrojony w rewolwer i nóż. Głośną była swego czasu strzelanina szajki złodzieiów na ul. Długosza, gdzie ofiarą ich padł dozorca domu i pewien robotnik, który usiłował schwycić bandytów. Bandytami, którzy wówczas strzelali, byli: Białon i Hanisz.

Przy aresztowaniu Białonia, padł agent policji Kurant, agenci zaś, którzy przyaresztowali Hanisza, z trudem tylko uniknęli śmierci.

Przed niespełna rokiem, Hanisz stanął przed sądem przysięgłych i skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia. Już po rozprawie, Hanisz oświadczył wprost, że nie będzie długo siedzieć, że przy łada sposobności ucieknie z więzienia.

Obecnie dokonał swego zamiaru, jak się zdaje—bez szczególnych przygotowań, przelał bowiem po zawiąsach bramy przez 5 metrowy mur, zanim dozorca zdołał spostrzedz jego ucieczkę.

Dotychczasowe poszukiwania za zbiegiem nie odniosły skutku.

Z Cesarstwa.

△ **Kary prasowe.** Skonfiskowano kolejne nr. pism robotniczych.

Dn. b. m. skazano na kary 300

rubli gazetę „Nowaja Raboczaja Gazeta“, 500 rubli „Russkaja Molwa“.

△ **Aresztowanie dzieci.** Gubernator riazński na mocy przepisów obowiązujących o walce z chuligaństwem na skutek skargi niejakiej Rieszetnikowowej skazał na dwutygodniowy areszt policyjny trzech chłopaków z Troickiej Słobody, w wieku lat 11—13. Chłopakom tym inkryminowane jest „szkodliwe oddziaływanie na moralność dzieci“.

△ **Student poszukujący posady stróża.** W jednym z pism ryskich ukazało się ogłoszenie takiej treści: „Student-medyk poszukuje posady stróża lub odźwiernego. Informacji bliższych udzieli redakcja“. „Rys. Myśl“ zaznacza z tego powodu, iż w Dorpacie bywają przykłady wynajmowania się studentów do rąbania drzew.

△ **Sensacyjna wiadomość.** „Dien“ podaje sensacyjną wiadomość, jakoby kurja rzymska miała się wtrącić do sporu pomiędzy patriarchatem, Synodem a „imiesławcami“, a to z tego względu, iż imiesławcy oskarżają patriarchat o podkup, a Synod rosyjski nie ma prawa sądzić patriarchatu.

Wiadomości krajowe.

+ **Sprawa nauczania powszechnego.** „Głos Płocki“ otrzymał z dyrekcji naukowej następujący komunikat:

Już 61 gmin w gub. płockiej zdecydowało wprowadzenie u siebie powszechnego elementarnego nauczania. W gminach tych, począwszy od przyszłego, t. j. 1914—1915 r. szkolnego rozpocznie się wprowadzanie sieci szkolnej na zasadach, podanych w uchwałach gminnych.

Ponieważ jednak już w chwili obecnej dyrekcja naukowa rozporządza pewnym kredytem na otwarcie nowych szkół, naczelnik dyrekcji proponuje wszystkim tym gminom, które zgodziły się na wprowadzenie u siebie sieci szkolnej, otworzenie już w tym roku szkolnym po jednej szkole w gminie, tymczasowo w wynajętych lokalach. Na zagospodarowanie szkoły w wynajętym lokalu, będzie jednocześnie wydana jednorazowa zapomoga rządowa w kwocie 200 rb.

Do wybudowania własnych gmachów dla szkół nowo-otwierających się można będzie przystąpić w roku przyszłym. Otwieranie nowych szkół w tych gminach, które nie uchwałyły zaprowadzenia sieci szkolnej, tymczasem nie okazuje się możliwe.

+ **Powrót emigrantów.** Z Ameryki powróciło 8 mieszkańców Sosnowca, którzy wyemigrowali wiosną r. b. Powracający twierdzą, że warunki w Ameryce są obecnie b. trudne, zwłaszcza dla tych, którzy nie znają angielskiego lub niemieckiego języka.

+ **Zwycem spalona.** Z Radomska donoszą o następującym strasznym wypadku. Oto we wsi Szczepociel w Radomskim, w zagrodzie W. Barylskiego, powstał gwałtowny pożar, w którego rozszalałych płomieniach znalazła śmierć 16-letnia dziewczyna, przybrana córka Barylskich.

Dziewczę spało w stodole zapelnionej tegorocznym sprzętem, przeto, gdy ogień ogarnął ze wszech stron łatwopalny materiał, nie było mowy o ratunku. Nadto spłonęło wiele drobiu oraz wszystkie zabudowania.

Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Kronika.

— (o) **O gubernję łódzką.** Dowiadujemy się, że deputacja, która pojedzie z Łodzi do Petersburga, wszczać ma starania o utworzenie w Łodzi rządu gubernjalnego, złoży ministrowi spraw wewnętrznych mem o

raja, omawiający olbrzymi rozwój przemysłowy i handlowy naszego miasta, i wskazujący konieczność utworzenia gubernji łódzkiej.

Jakiemi środkami można tę rzecz przeprowadzić, memoriał nie mówi, pozostawiając to organom rządowym.

— (7) **W sprawie powszechnego nauczania.** W tych dniach odbędzie się w magistracie zebranie, na którym omawiana będzie sprawa zaprowadzenia powszechnego nauczania. W zebraniu weźmie udział naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej, p. Bielajew.

— (d) **W sprawie szpitala miejskiego.** Wczoraj wiecz., odbyło się w magistracie, pod przewodnictwem dr. Wattana, zebranie komitetu budowy szpitala miejskiego dla chorych zakaźnych. Obecny na zebraniu zakomunikowano, że jak się okazało, plany budowy szpitala muszą być zatwierdzone przez ministerjum, nie zaś przez piotrkowski rząd gubernjalny. Z tego względu polecono budowniczemu miejskiemu zająć się niezwłocznie opracowaniem specjalnych planów, które przesłane będą następnie na zatwierdzenie do Petersburga.

Opracowywanie tych planów potrwa półtora miesiąca.

Nie otrzymano też jeszcze zezwolenia na wyrąb drzew na terytorjum lasu, gdzie zbudowany będzie szpital.

— (f) **Policmajster Łodzi.** Przez dłuższy czas obiegają miasto pogłoski, że policmajster Łodzi p. Gruzinow ustępuje z zajmowanego stanowiska. Obecnie dowiadujemy się, że p. Gruzinow zostaje nadal policmajstem naszego miasta.

— (f) **Kolejki elektryczne.** Roboty przygotowawcze do budowy części nowych elektrycznych kolejek podjazdowych tak posunęły się już naprzód, że obecnie rozpoczęto układanie małych mostów na linii Łódź-Zduńska Wola. Na linii tej będzie razem 20 mostów.

Budowa linii Zgierz Ozorków będzie rozpoczęta w marcu 1914 roku i we wrześniu tegoż roku będzie ukończona. Obydwie linie mają być wykonane zupełnie w ciągu 2 lat, tzn. zaś, do Brzezina, Piotrkowa i Kozłuszek w ciągu lat 4.

Według projektu, dla wszystkich linii zbudowana będzie jedna główna stacja elektryczna, — na ul. Aleksandrowskiej, w pobliżu linii kolei kałiskiej, lecz możliwe jest też, że utworzone będą trzy oddzielne stacje. Zgodnie z koncesją, koncesjonariuszom służy prawo dostarczania prądu elektrycznego wszystkim, znajdującym się wzdłuż linii miastom — a więc: dla Pabjanic, Zduńskiej Woli, Ozorkowa, Aleksandrowa i Konstantynowa.

— (d) **Nowi rejenci.** Na stanowiska nowo zatwierdzonych posad rejentów — trzech w Łodzi, a dwóch na Bałutach — zgłosiło się około 60 kandydatów.

Nominacje na te stanowiska ogłoszone będą za 10 dni.

— (f) **Otwarcie szkół.** Wczoraj, po przerwie wakacyjnej, rozpoczęto lekcje we wszystkich szkołach miejskich.

— (r) **Osobiste.** Kierownik kursów muzycznych p. Antoni Grudziński powrócił z wyczasów letnich.

— (b) **Zamknięcie ulicy.** Z powodu naprawy bruku ulica Piotrkowska pomiędzy ul. Główną i Pustą zamknięta została dla ruchu kołowego.

— (7) **Odrzucona prośba.** Piotrkowska komisja gubernjalna do spraw Stow. i związków, odrzuciła prośbę Stow. pracowników aptek w sprawie zalegalizowania biblioteki i czytelnicy Stowarzyszenia.

— (7) **Z fabryk.** Wczoraj rano wznowiono pracę w fabryce Tow. Krusche i Endera w Pabjanicach. — Bezrobocie w tej fabryce trwało 3 miesiące.

— (s) **Ze szpitala miejskiego.** Ruch chorych od dnia 26 sierpnia do 1 b. m., był następujący: na ospę był chory 1, przybył 1; na szkarlatynę było chorych 18, przybyło 11, wypisało się 2, zmarło 2, pozostało 26; na dur brzuszny był chory 1, przybył 1, zmarł 1, pozostał 1; na różę przybył 1; na dyzenterję było chorych 7, przybyło 2, wypisano 4, pozostało 5; pod obserwacją był chory 1, przybyło 3, wypisało się 3, zmarł 1.

Ogółem było chorych 29, przybyło 19, wypisało się 9, zmarło 4, pozostało 35 chorych.

— (r) **Nowe przedsiębiorstwo.** Organizuje się towarzystwo akcyjne przemysłu graficznego w Łodzi, mające eksploatować zakłady drukarsko-litograficzne S. Maniciusa w Łodzi i prowadzić pracę wydawniczą. Kapitał zakładowy wynosi 250,000 rb. w 1000 akcji 250-rublowych.

— (f) **W sprawie rabina.** Sprawa wyboru rabina interesuje żywo społeczeństwo żydowskie w Łodzi.

O posadę tę kandyduje aż 8 rabinów, posiadających swoich stronników.

Wczoraj w sali Angielskiej przy ulicy Pasaż Szulca, odbyło się zebranie żydów polskich. Przewodził dr. Józef Saks.

Na zebranie przybyło z górą 2 tys. osób.

Porządku na ulicach Pasaż Szulca i Wólczańskiej zajętych tłumem, oraz w sali obrad, pilnowała policja z pomocnikami komisarszów na czele.

Obrady rozpoczęły się o godzinie 8.

Do głosu zapisał się 18 mówców. Przewodniczący w przemówieniu wstępnym wykazywał, że Łódź, jako druga gmina żydowska w Polsce, musi posiadać rabina żyda polskiego i wysunął kandydaturę rabina Trejmana z Radomia. Zanim przemawiali również i następni mówcy.

O godzinie 11, wieczorem obrady zakończono, rezolucją na korzyść rabina z Radomia.

— (b) **Z przemysłu.** Firma łódzka „Widzewska manufaktura” dawniej „Heinzel i Kunitzer” w roku ubiegłym miała czystego dochodu 949,284 rub.

Akcjonariuszom wydano 420,000 rub. dywidendy, t. j. 7 procent kapitału zakładowego 6,000,000 rub.

— (r) **Zebranie ogrodników.** W niedzielę dnia 7 b. m. o godzinie 3 po południu, w sali jadalnej fabryki Poznańskiego przy ulicy Ogrodowej, odbędzie się pod przewodnictwem prezesa związku p. Hejnowskiego ogólne zebranie ogrodników.

— (r) **Z cechu kuchmistrzów.** W czwartek dnia 4 b. m. w lokalu przy ulicy Cegielnianej № 47, odbędzie się ogólne zebranie członków cechu kuchmistrzów.

— (f) **U powoźników.** W mieszkaniu starszego cechu powoźników p. Maksa Amara przy ul. Wólczańskiej 228 odbyło się zebranie członków cechu, w obecności podstarszego Henryka Kunickiego. Przewodził asesora magistratu p. Bocheński.

Na posiedzeniu zapisano 3 uczniów powoźniczych i wywołano 2 uczniów na czeladników: Augusta Leopolda Rentza i Hermana Ryszarda Eltera.

— (f) **Zatwierdzone plany.** Wydział budowlany przy piotrkowskim rządzie gubernjalnym zatwierdził na ostatniej kadencji plany następujące:

Alfreda Lange na parterowy dom mieszkalny murowany, także jedno piętrowy z tępem i parterowych oficyn przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Smugowej № 18-81.

Owseja Asza na zasadnicze przebudówki na parterze i I piętrze, dwupiętrowej ślusarni przy ulicy Juljusza № 42.

Firmy S. Szeps i S-ka, na budowę składów, szop, parkanów, budynku kantowego przy ulicy Południowej № 68-70.

Józefa Krügera na dobudowanie 2 piętra na wymurowanym jedno piętrowym domu i 3 piętrowych nowych oficyn przy ulicy Benedykta № 68.

Ludwika Skonecznego na budowę murowanego parterowego domu mieszkalnego przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Piotrowskiej № 8.

Chaima Weintrauba na budowę 3 piętrowego frontowego domu oraz trzech oficyn przy ulicy Wschodniej № 31.

Wypadki.

— (r) **Sensacyjne aresztowanie.** Z Piotrkowa donoszą do „Neue Lódzer Ztg.”:

Z rozporządzenia policji łódzkiej

policja miejscowa aresztowała jednego z urzędników biura powiatu piotrkowskiego.

Urządnik ten oskarżony jest o pośredni i bezpośredni udział w przestępstwach, dokonanych w Łodzi i innych miastach.

— (r) **Sprzeniewierzenie.** Właściciel fabryki przy ul. Piotrkowskiej nr. 167, Benjamin Zelman, zawiadomił policję, że współpracownik jego Wolf Sz., 22 lata, któremu wręczył 282 rb. 35 kop. na wykupienie wekslu, przywłaszczył sobie pieniądze i więcej nie powrócił. Niezależnie od tego Sz. przywłaszczył sobie załaskowane u kupców za bawelnę 2,300 rb.

Za nieuczciwym pracownikiem rozszlano listy gończe.

— (p) **Wypadek.** W bramie domu przy ul. Mikołajewskiej № 34, przyciśnięty został wozem do ściany Antoni Bogusławski, lat 28. B. przypłacił nieostrożność własną silnymi okaleczeniami i złamaniem kilku żeber. Odwieziono go do szpitala Czerw. Krzyża.

— Wypadek taki zdarzył się również w bramie domu przy ul. Średniej № 40, gdzie przyciśnięty został wozem do ściany Józef Marchewski, lat 57.

I w tym wypadku lekarz Pogotowia stwierdził złamanie kilku żeber.

— (7) **Aresztowanie mordercy.** Nocy ubiegłej, przed domem № 17 na ul. Piotrkowskiej, policja aresztowała jakiegoś człowieka, który groził przechodniom nożem.

W cyrkule wyjaśniło się, że jest to zawodowy złodziej i morderca, Tomasz Laskowski, skazany za zabójstwo na dwa i pół roku więzienia. — Zatrzymywanie przechodniów na ul. Piotrkowskiej miało być, według słów L., „próbą własnych sił i odwagi”.

— (p) **Samobójstwo.** Wczoraj po południu, na ulicy Skwerowej naprzeciw ogrodu miejskiego znaleziono, jakąś kobietę w stanie nieprzytomnym.

Lekarz Pogotowia stwierdził otruć.

Denatkę odwieziono do szpitala Poznańskich, gdzie niebawem zmarła. Jak następnie stwierdzono jest to niejaka Katarzyna Sławińska, 28 lat. Przyczyna zamachu niewiadoma.

— (r) **Kradzieże.** Ze składu Dawida Warszawskiego, przy ulicy Przedzianiej № 16, skradziono przedzę wartości 800 rb.

— Na ul. Piotrkowskiej przed domem № 59 skradziono z kieszeni niejakiemu Jankłowi Bougartowi portfel, w którym znajdowało się 200 rb.

B. spostrzegł jednakże w porę kradzież i złodzieja zatrzymał. Jest to złodziej zawodowy Lejba Kozanowski 18 lat.

— Z mieszkania Miliena, przy ul. Nawrot № 1, skradziono różne rzeczy wartości 120 rb.

Zamiejscowa.

— (r) **Zjazd przedstawicieli Tow. pożyczkowo-oszczędnościowych gub. piotrkowskiej,** zapowiedziany w Piotrkowie na dzień 7 b. m. wywołał duże zainteresowanie. Z każdej prawie kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w obrębie gub. piotrkowskiej przybędzie na zjazd kilku delegatów.

— (x) **Lekcje w zgierskiej szkole handlowej.** Wczoraj, w Zgierz, w miejscowym kościele katolickim odbyło się solenne nabożeństwo na intencję rozpoczęcia roku szkolnego w zgierskiej szkole handlowej. Dziś zaś, o zwykłej porze, rozpoczęto lekcje.

— (x) **Rolnicze Tow. pożyczkowo-oszczędne.** W niedzielę ubiegłą, w gmachu poklasztornym w Łagiewnikach, pod przewodnictwem p. Grzybowski, odbyło się w drugim terminie organizacyjne zebranie łagiewnickiego rolniczego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego. Przewodniczący w krótkim przemówieniu wyjaśnił zebranym korzyści, płynące dla rolników i rzemieślników z towarzystw pożyczkowo - oszczędnościowych poczem odczytano ustawę a następnie, przeprowadzono wybory członków rady i zarządu.

Do rady weszli: proboszcz łagiewnicki, ks. Józef Borensztedt, p. Marja Raciborska, oraz pp.: Tomasz

Walczewski, Kacper Zurek, Andrzej Drojewski i Władysław Podmiecki, a do zarządu pp.: Józef Prażmowski, Antoni Stawski, Andrzej Depeczyński i Józef Pieprzewski oraz jako członek zastępca p. Franciszek Leduchowski.

Po zamknięciu ogólnego zebrania odbyło się wspólne posiedzenie rady i zarządu, na którym jednogłośnie wybrano przewodniczących: mandat prezesa rady objął ks. Borensztedt, wiceprezesa p. T. Walczewski, w zarządzie stanowisko prezesa powierzono p. J. Prażmowskiemu, a wiceprezesa p. A. Depeczyńskiemu.

Lokal na biuro Tow. wynajęto w gmachu poklasztornym w Łagiewnikach i uchwalono czynności kasy załatwiać dwa razy w tygodniu, mianowicie w środy i soboty od godz. 3 do 6 po poł.

Po załatwieniu innych drobnych czynności, dotyczących przeważnie biurowości upoważniono pp. Prażmowskiego i Podmieckiego do zakupu utensylii biurowych, jak: kasy ogniotrwałe, ksiąg buchaltaryjnych i t. d.

Na członków Tow. zapisali się wszyscy uczestnicy ogólnego zebrania.

— (z) **Dyzenterja.** W kilku wioskach, w okolicy Kamińska, w pow. piotrkowskim, jak: w Ruszczyńcu, Kozniewicach, grasuje dyzenterja. Zanotowano już kilka wypadków śmierci.

Rozrywki i zabawy.

— (7) **Z teatru „Oaza”.** Wobec olbrzymiego powodzenia jakim się cieszy bez przerwy głośny dramat „Quo Vadis” dyrekcja teatru „Oaza” postanowiła obraz demonstrować nadal, aż do piątku d. 5 b. m. włącznie.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana № 63)

Dziś rozpoczęła się sprzedaż biletów na czwartkową premierę, uświetnioną polskiego pisarza współczesnego Leopolda Staffa, p. t. „Wawrzyn”.

Teatr Popularny (Konstant. 16.)

Z przyczyn niezależnych od dyrekcji, zapowiedziany repertuar całego tygodnia uległ zmianie.

Dziś, we wtorek, przedstawienia nie będzie.

Jutro, w środę, po raz drugi „Halka”, opera Moniuszki, z p. Marją Venedą w roli tytułowej — biletów wykupione na niedzielne przedstawienie, są ważne.

We czwartek, premiera głośnej operetki Linkego, p. t. „Gri-Gri”.

W piątek, „Wróg kobiet”, operetka w 3 aktach A. Bistera.

W sobotę, po raz drugi „Gri-Gri” Linkego.

Bilety sprzedają się w cukierni W-go Roszkowskiego.

Skrzynka do listów

Parę uwag.

Zazarta polemika, jaką od dni kilku toczy „Rozwój” z powodu reporterskiej notatki „o bawiących się książkach”, zamieszczonej w „N. Kurjerze Łódzkim”, nasunęła mi garść smutnych refleksji o poziomie kulturalno-etycznym polskiej prasy w Łodzi.

Nie będąc naocznym świadkiem zajścia w restauracji „Louvre”, nie będę twierdził o słuszności lub niesłuszności wyżej wspomnianej wzmianki. Zaznaczyć jednak muszę, że wbrew twierdzeniom „Rozwoju”, uważam, iż nawet księży, jako że są śmiertelnikami, krytyce w pewnych wypadkach podlegać muszą. A czy może lepiej czekać na Macochjadę i wtedy dopiero w lament uderzać?

Moje uczucia obywatelskie dotknęły głęboko treść i formą gwałtownej i niekulturalnej odprawy, napadającej powiedzieć by należało, jaką p.

Eug. Wiatrowski (w nr. 197 „Rozwoju”) i feljetonista p. „rys” (w nr. 199 tegoż pisma), w obrotu księgowości honoru, skierowali w stronę nieszczęśliwego reportera i całej redakcji „N. Kur.”. Odpowiedź p. Wiatrowskiego, będąc zbiorowiskiem karczemnych wyrażań i pełną nikczemnych insynuacji pod adresem p. (f.) i jego redakcyjnych kolegów, bardzo źle świadczy o umysłowym i kulturalnym poziomie p. W., dziennikarza sans peur et sans reproche, za jakiego pragnie się on — niestety bezskutecznie uważać. Patetyczne tyrady, zakończone apostrofą, by p. (f.) jako niegodny członek polskiej prasy, „złamał pióro”, mogłaby z równym powodzeniem zastosować i do p. W. Takie jak jego własne wystąpienia plamą honoru korporacji, a żadne, dbające o godność swoją pismo, w tak jaskrawo-jarmarczonym tonie polemik prowadzić nie powinno.

To samo mniej więcej powiedzieć by się dało i o p. „rysie”, którego feljeton pod względem wytworności i wdzięku stylowego dorównywał w zupełności filipice p. E. W., przewyższa ją zaś nawet mało jasniejącym — jak fałszywe klejnoty — dowcipem.

Wspólną zaś cechą obydwu tych publicystów jest namiętność do jazdy na koniku żydożerstwa. Konik ten, niewprawna ręka pp. W. i „rysia” kierowany, ponosi ich niekiedy w krainę głupstwa i niedorzeczności. Nie znają ci panowie miary w rzeczach, i przez to, upodabniając się zwolennikom t. zw. nacjonalizmu zoologicznego, płodzą dziwolągi. Porównam ich tu — choć wiem, że to porównanie przyjemności im nie sprawi — do żargonowych publicystów i litwackich korespondentów gazet rosyjskich, którzy w każdym pożarze żydowskiego domostwa, w każdej bóje ulicznej, gdzie żyd jest wmięszany, w każdym odruchu zdrowie świadomości społecznej, radzi upatrują mściwą rękę antysemityzmu. Mutatis mutandis-idee fixe żargonowych pisarzy, zastosować się daje do ultranarodowych i ultra-katolickich publicystów z „Rozwoju”.

Nie zdarzyło mi się nigdy przeczytać w „Rozwoju” jakiejś wzmianki choćby najdrobniejszej, o innym polskim dzienniku łódzkim, którego nie towarzyszyło w stronę tego dziennika jadowite splunięcie. P. „rys” gniewa się, że redaktor „N. Kur.” Ł. pozwała na umieszczenie w swoim dzienniku rzekomo gorszących notatek. Taki sam zupełnie zarzut zrobić wypada redaktorowi „Rozwoju”, który w swym piśmie toleruje dzikie wybryki i polemiczne metody publicystów z Łyczakowa czy z nad Wisły. Można w drukowanym słowie mierzyć się na szpady argumentów i florety, dowcipu, można i trzeba niekiedy zdobyć się na gorętszy wyraz oburzenia i protestu, ale porywanie się na przeciwnika z ordynarnym kijem winno być między a gorącym publicystom surowo wzbronione. Polska prasa nie jest terenem do załatwiania osobistych porachunków i likwidowania partykularnych animozji.

Po tem wszystkiem dziwnem jest, że „Rozwój” uzurpuje sobie miano jedynego dziennika polskiego w Łodzi, że obejmuje monopol na patrio-tyzm. Skoro istnieje zróżnicowanie myśli społecznej, skoro prądy polityczne różnią się toczą łóżykami, — w każdej dziedzinie narodowej pracy, a więc i w prasie, czynni są ludzie o odmiennych poglądach i zasadach.

Jeśli człowiek z punktu ogólnoludzkiej etyki czysty jest, nie wolno mu brać za złe tych lub innych wyznawanych przezeń zasad, nie wolno mu insynuować najróżnorodniejszych wad i podłości. Kto z błotem miesza ideowych przeciwników, a sam siebie i swój towar wychwala pod niebiosami sklepiarsko-konkurencyjnym sposobem, ścigając na swą głowę musi zarzut zarzucić. A zarzumiałość bywa zwykle synonimem pewnej ułomności duchowej, przy której nie tylko dobrym dziennikarzem, ale nawet dobrym szewcem zostać trudno.

Bolesław Dudziński.

Przemysł gubernji piotrkowskiej.

Stan przemysłu w gub. piotrkowskiej w końcu roku ubiegłego i poprzedniego przedstawia się w cyfrach następujących:

Wyroby z bawełny w 1912 roku fabryk 231, robotników 64,616; (w 1911 roku fabryk 244, robotników 64,141).

Wyroby z wełny w 1912 roku fabryk 502, robotników 52,732; (w 1911 roku fabryk 508, robotników 53,555).

Wyroby z jedwabiu w 1912 roku fabryk 21, robotników 1,397; (w 1911 roku fabryk 19 robotników 1,283).

Wyroby z lnu, konopi i t.p. w 1912 r. fabryk 8, robotników 5,287; (w 1911 roku fabryk 5, robotników 3,741).

Mieszana produkcja włóknista w 1912 roku fabryk 81, robotników 6,008; (w 1911 r. fabryk 75, robotn. 5,824).

Produkcja papieru oraz wyroby z papieru i poligraficzne w 1912 roku fabryk 82, rob. 3,036; (w 1911 fabryk 47, rob. 2,827).

Mechaniczna produkcja wyrobów drewnianych w 1912 r. fabryk 97, rob. 5,272; (w 1911 r. fabryk 88, robotn. 5,134).

Wyroby metalowe w 1912 r. fabryk 119, rob. 15,935; (w 1911 r. fabryk 104, rob. 14,791).

Wyroby pochodzenia mineralnego w 1912 r. fabryk 107, robotników 7,078; (w 1911 r. fabryk 101, rob. 6,891).

Wyroby pochodzenia zwierzęcego w 1912 r. fabryk 14 rob. 658; (w 1911 r. fabryk 12, rob. 649).

Wyroby kulturalne w 1912 roku fabryk 55, rob. 1,740; (w 1911 roku fabryk 53, rob. 1,738).

Produkcja chemiczna w 1912 r. fabryk 38, rob. 3,365; (w 1911 r. fabryk 34, rob. 2,617).

Inne w 1912 r. fabryk 4, rob. 136; (w 1911 r. fabryk 3, rob. 167).

Z cyfr powyższych okazuje się, że ogólna liczba zakładów przemysłowych i fabryk w końcu r. 1912 wyniosła 1,328 czyli była większa o 35 niż w końcu roku poprzedniego. Liczba robotników w tym czasie również podniosła się z 164,402 do 169,260 rob.

Koniec zawieruchy bałkańskiej.

Rozpoczęcie rokowań bezpośrednich bułgarsko-tureckich w sprawie Adrianopola, stało się faktem. Mocarstwa udzieliły Bułgarii rady, aby sama z Turcją się rozprawiła. Bułgaria za słaba do nowej wojny z Turcją, chwyciła się więc tego ostatniego sposobu ratowania choć części swej dawniejszej zdobyczy. Adrianopol dla niej jest stracony, straconą jest dla niej twierdza, o którą prawie cała wojna się toczyła. Turcy na rokowania chętnie się zgadzają. I oni nie mają już siły do wojny, a chociaż co prawda w obecnych warunkach silniejsi są od Bułgarii, nie mogli jej wypowiedzieć wojny ze względu na stanowisko Rosji, która groziła zajęciem Armenji.

Turcja zadowolona jest z wysokiej ceny, jaką stanowi Adrianopol, który po traktacie londyńskim zdawał się być dla niej na zawsze straconym. Cena to tak wysoka, że Turcja nie będzie stawiała Bułgarii żadnych dalszych trudności i zadowoli się dawniej oznaczoną linią Enos-Midja, posuniętą na północ tylko o kilkanaście kilometrów, tak, żeby tylko Adrianopol objęty był tą granicą. Widoki na pomyślne zakończenie rokowań są więc jak najlepsze, a co zatem idzie, to upragniony koniec okropnej zawieruchy bałkańskiej, nadzieje pokoju niezamąconego i drugoletniego wypoczynku dla ludów bałkańskich.

Mocarstwa nie mają już powodu podejrziwie śledzić nawzajem swoje kroki, w sprawie bałkańskiej, albo raczej chcąc użyć innego zwrotu — obojętności są tego rodzaju, że żadne z nich nie spodziewa się już uzyskać

poważniejszych wpływów w polityce bałkańskiej, gdyż każde z nich pod tym względem już nie może więcej doszło do celu. Austria, która chciała, że Skutari nie dostało się Czarnogórze, Francja i Anglja, która chciała (dla handlu) sprzyjać Turcji, zadowolone są z obrotu sprawy adrianopolskiej, Austria i Rosja. Jawnie tak popędlili nie sobie już nie mają do powiedzenia, bo jakkolwiek Serbia mimo oporu Austrii stała się silniejszą, za to Bułgaria mimo poparcia Rosji Adrianopola nie otrzymała.

Jedno równowagę drugie w stosunkach obu mocarstw. Koniec zawieruchy bałkańskiej oznacza więc nie tylko spokój na Bałkanach, lecz i spokój w Europie. Praca dyplomatyczna nad zaprowadzeniem pokoju była olbrzymia i niebezpieczna przytem, tem radośniej też wszędzie wita się zwiastuna pokoju.

Na Bałkanach.

Rokowania turecko-bułgarskie.

SOFJA, 1 września. (wł.) — Rząd bułgarski jeszcze w sobotę wystosował do niektórych wielkich mocarstw notę z prośbą o poparcie Bułgarii w rokowaniach z Turcją. W nocy tej Bułgaria proponuje, aby nowa granica bułgarsko-turecka rozpoczynała się kilka kilometrów na wschód od Enos, a następnie ciągnęła się kilkadziesiąt kilometrów na wschód od Marycy, następnie wzdłuż jej brzegów aż na południe od Adrianopola; stąd dalej wzdłuż Marycy aż do ujścia Tudrzy, dalej, jak proponowano w San Stefano, granica się ma kończyć około Midji nad morzem Czarnem. Skutkiem takiego uregulowania granicy większa część Adrianopola ma pozostać przy Turcji. Bułgarii pozostanie wieś Karagacz, odległa 4—5 mil od Adrianopola; we wsi tej znajduje się stacja kolejowa. Bułgaria otrzymałaby prawie całą dzielnicę Adrianopola, zamieszkałą przez bułgarów. Kirkilis ma pozostać w rękach tureckich. Pozatem Bułgaria domaga się zniesienia fortyfikacji Adrianopola.

KONSTANTYNOPOL, 2 września. (wł.) — Głównymi delegatami dla rokowań bezpośrednich z Turcją zamianowani zostali minister Syrii, El Bostani Effendi i minister robót publicznych, Osman Nizami pasza.

KONSTANTYNOPOL, 2 września. (wł.) — Poseł turecki w Cetynji, zamianowany został delegatem dla bezpośrednich rokowań z Bułgarią. Turcja proponuje Bułgarii następującą granicę: Enos — Mustafa-pasza, do morza Czarnego, Dimotika, Ortakoj i 15 kilometrów poza Maricą, aż do ujścia rzeki Ergeny. Przy takiej granicy linia kolejowa pozostałaby po stronie tureckiej.

Granica Albanji.

RZYM, 1 września. (wł.) Międzynarodowa komisja dla ustanowienia południowej granicy Albanji zebrała się w Brindzi, a następnie uda się do Pyros i Argencastro. Rząd reprezentowany będzie przez konsula Leona. Praca komisji potrwa do 30 listopada.

RZYM, 2 września. (wł.) — Komisja międzynarodowa dla uregulowania granic Albanji wyjechała wczoraj z Brindizi do Albanji. Ponieważ podróż odbywać się będzie konno, przeto dla obrony komisji wysłano 100 włoskich strzelców alpejskich.

Rokowania o pożyczkę.

KONSTANTYNOPOL, (wł.), 1 września. Ministerjum skarbu toczy rokowania z tureckim bankiem narodowym o pożyczkę 770 tysięcy funtów tureckich, na wypłacenie pensji urzędnikom.

Ustąpienie ministrów.

BIAŁOGRÓD, 1 września. (wł.) — Ministrowie: handlu, rolnictwa i sprawiedliwości podali się do dymisji. Minister handlu Stojanowicz ustąpił z tego powodu, że ministerjum skarbu nie udzieliło mu kredytu 300 ty-

sięcy denarów dla zdobytych krajów. Minister sprawiedliwości ustąpił ze względu na swoje zdrowie. Ministrem handlu zamianowano Jankowicza, a ministrem sprawiedliwości Giaricicza.

BIAŁOGRÓD, 2 września. (wł.) — Kryzys w gabinecie serbskim trwa w dalszym ciągu i zatacza coraz szersze koła. Minister rolnictwa, Jankowicz, który tylko prowizorycznie przyjął teke, podał się już do dymisji.

Kroki wojenne tureków.

SALONIKI, 2 września. (wł.) — Według informacji sztabu generalnego, turecy zajęli już w piątek Dimotyne, a wczoraj Xanti. Dede Agacz nie jest jeszcze w posiadaniu tureków.

Naprawa stosunków.

SOFJA, 2 września. (wł.) — Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Bułgarią i Rumunją zostały już przywrócone. Delegat pokojowy bułgarski w Bukareszcie Slemion Raček został mianowany posłem bułgarskim w Bukareszcie.

RZYM, 2 września. (wł.) — Włoski prezes ministrów San Giuliano przyjął wczoraj delegację adrianopolską, która prosiła go o zjednanie rządu dla pozostawienia Adrianopola przy Turcji.

Przeciw Danewowi.

SOFJA, 2 września. (wł.) Odbyła się tu wczoraj demonstracja przed mieszkaniem byłego prezesa ministrów Danewa. Kilku set żołnierzy otoczyło dom Danewa i wznosiło okrzyki: Śmierć zdrajcy! Przywołano oddział artylerji, który rozpedził demonstrantów, przyczem generał Gocew otrzymał ranę. Danew był podczas demonstracji nieobecny.

Cholera.

BIAŁOGRÓD, 1 września. (wł.) Nietylko w Białogrodzie lecz w całej Serbji panuje straszna cholera, którą roznieśli żołnierze armji serbskiej.

Drożyzna mimowoli uczy nas praktyczności.

Nie mogąc czerpać z rogu obfitości, winniśmy się dobrze zastanowić, czy towar, jaki zamierzamy zakupić, odpowiada w zupełności stawianym przez nas wymaganiom. Doświadczeń gospośia nie pozwoli nam rzucić sobie niewypróbowanych nowości lub naśladownictw, lecz pierwszeństwo dawać będzie wyrobom uznanym i wypróbowanym. Takimi są n. p. wyroby Maggiego, które już od lat kilkadziesiąt oddają najlepsze usługi w każdym gospodarstwie domowym i umożliwiają przy skromnych wydatkach sporządzanie smacznych i zdrowych potraw.

Telegramy.

Zabójstwo przywódcy bandytów.

KOWNO, (p.), 1 września. Przywódca bandytów w pow. szawelskim Papiuk, zabity został w nocy w Starym Poniewieżu przez ścigającą go straż policyjną. Podczas wymiany strzałów ranieni zostali strażnik i policjant.

Echa napadu na statek.

NOWOCZERKASK, (p.), 1 września. W pobliżu miasta aresztowano całą bandę, która dokonała napadu na statek „Piotr”. Przy aresztowanych znaleziono około 65,000 rb.

Spisek.

ZAGRZEB, 1 września. (wł.) — Wykryto tu spisek na austriackiego następcę tronu. Aresztowano wielu studentów.

Zatrucie na bankiecie.

POZNAN, 1 września. (wł.) — W kilka dni po odjeździe cesarza wydano w ratuszu bankiet; po spożyciu majonezu uczestnicy rozchorowali się z objawami zatrucia.

Aresztowanie dezertorów.

KRAKÓW, 1 września, (wł.) — Aresztowano tutaj znowu 46 dezertorów w wieku popisuowych; 20 z nich poddanych węgierskich.

O pensje nauczycieli.

LWÓW, 1 września, (wł.) — Do rady krajowego szkolnictwa przybyła deputacja nauczycieli z prośbą o uregulowanie pensji nauczycielskich przez wzgląd na drożyznę i klęski żywiołowe. Rada szkolnictwa przyznała im rację i przyrzeka zbadać tę sprawę.

Leczenie raka.

BERLIN, 1 września, (wł.) — Pruskie ministerjum oświaty zakupi za 800 tysięcy marek radu i postanowiło urządzić kliniki w Berlinie i Kilonji dla leczenia raka.

O puchar Pomery.

PARYŻ, 1 września, (wł.) — Zwycięscą o puchar Pomery ogłoszony został lotnik francuski Guilaud. Do lotu stawał również Brindejone de Moulinais, który odbył lot z Paryża przez Warszawę do Petersburga i z powrotem. Guilaud odbył podróż powietrzną z Paryża do Brady pod Hamburgiem. Prezes komisji rozstrzygającej Hassy obliczył, że Guilaud przebył 1886 — 70 kilometrów, a Brindejone 1882 — 60 kilometrów, wobec czego puchar przyznany został lotnikowi Guilaud.

Echa krwawych starć.

DUBLIN, 1 września, (P.) — Do szpitali przewieziono rannych podczas wczorajszych zaburzeń ulicznych i starć z policją; spośród rannych jeden zmarł. Do najpoważniejszych starć doszło na ulicy Sokwill, gdzie aresztowano przywódcę robotników Larkina. Lord mer Dublinu powierzył korporacji adwokackiej zbadanie postępowania policji.

DUBLIN, 2 września, (wł.) — W lazaretach miejskich znajduje się 479 ofiar rozruchów, w tem 46 policjantów. Kilkunastu demonstrantów skazano już na różne kary. Lord major Dublina podnosi ciężkie zarzuty przeciwko policji i sam wdrożył energiczne śledztwo.

Duży pożar.

KILLARNEY (Irlandja), 1 września, (P.) — Spalił się Killarney-house i zamek hr. Kermara.

„Państwo niemieckie a polacy“.

LONDYN, 1 września, (P.) — W artykule pod nagłówkiem powyższym „Times“ przedstawia politykę pruską w prowincjach wschodnich, jako ostatnią epokę wiecznej walki germano-słowiańskiej.

„Times“ wskazuje na olbrzymie powiększenie się „fali słowiańskiej“ w ostatnim stuleciu. Za tą rosnącą falą widać z oddalenia gigantyczny cień Rosji z jej powiększającą się ludnością i bogactwami naturalnymi.

Nankin zdobyty.

SZANHAI, 1 (9) — (P.) Nankin zdobyto szturmem. Powstańcy zbiegli przez bramę południową.

Ustąpienie Delcasse'go.

PARYŻ, (wł.), 1 września. Niektóre dzienniki potwierdzają wiadomość o ustąpieniu Delcasse'go z Petersburga, nie podają jednak powodów.

PARYŻ, (wł.), 1 września. Delcasse, który jak wiadomo ma być odwołany z Petersburga, odmawia wszelkich wyjaśnień, oświadczając, że dopiero po pewnym czasie świat się dowie, że nie próżnował on w Petersburgu. Obecnie toczą się już kombinacje na temat jego następcy. Wymieniają byłego generalisimusa armji francuskiej, generała Lacrois, oraz generała Jenaste.

PARYŻ, (wł.), 2 września. Wbrew zapewnieniom agencji półurzędowej Havasa, że Delcasse powraca jeszcze na swe stanowisko do Petersburga, „Liberte“ twierdzi, że już w październiku poda się on do dymisji.

Powrót Delcasse'go.

PARYŻ, 1 września, (P.) — Pomiedzy 15 a 23 października Delcasse powraca do Petersburga.

PARYŻ, 1 września, (wł.) — Delcasse wraca do Petersburga na czas krótki. W końcu października przyjedzie do Paryża na stałe i o-

trzyma misję utworzenia gabinetu, którego będzie prezesem.

Revolucja w Chinach.

LONDYN, (wł.), 1 września. Obleżenie Nankinu trwa dalej bez rezultatu. Powstańcy mordują ludność miasta i grabią mienie, część powstańców zbuntowała się, a tylko 8 dywizja postanowiła walczyć dalej i nie poddać miasta. Kupcy Nankingu posłali powstańcom 7 tysięcy dolarów, aby tylko miasto prędzej poddał.

LONDYN, (wł.), 1 września. „Daily Telegr.“ donosi z Szanghaju, że 30 sierpnia rozpoczęła się walka w Nankingu. Mieszkańcy Wuchu opuścili miasto, 1,500 rewolucjonistów poddało się wojskom rządowym. Parowce, znajdujące się na rzece Jantse, otrzymały rozkaz nie przyjmowania na swoje pokłady rewolucjonistów.

Kanał panamski.

NOWY JORK, 1 września, (wł.) Kanał Panamski jest na ukończeniu. Ostatnie barjery od strony Pacyfiku wysadzone zostały w powietrze dziś, a jutro wysadzone będą barjery od strony Atlantyku. Z chwilą wysadzenia barjer, rozpocznie się napełnianie kanału wodą.

W Meksyku.

NEW JORK, 1 września, (wł.) — Prezydent St. Zjedn., Wilson, zamierza przedłożyć sprawę meksykańską wielkim mocarstwom do rozstrzygnięcia.

Manewry w Belgji.

BRUKSELLA, 2 września, (wł.) Wielkie manewry armji belgijskiej zakończyły się zupełnie zwycięstwem inwazyjnej armji czerwonej. Armja niebieska, której zadaniem było bronić kraju, wskazała swoją zupełną nieudolność.

Hr. Berchtold.

WIEDEN, 2-go września, (wł.) — Hr. Berchtold przyjął wczoraj u siebie ministrów albańskich Alb Musida i Eoga.

Pożyczka dla Bułgarji.

WIEDEN, (wł.), 2 września. Rząd bułgarski prowadzi rokowania z bankami wiedeńskimi i budapeszteńskimi o pożyczkę 30,000,000 koron.

Księżniczka — pielęgniarką.

BUKARESZT, (wł.), 2 września. Następczyni tronu rumuńskiego, księżniczka Marja udała się do Winiacei, gdzie oddaje się pielęgnowaniu chorych na cholera.

Audjencja Carnegie'ego.

BRUKSELLA, 2 września, (wł.) Para królewska udzieliła audjencji Carnegie'mu. Wieczorem odbył się na jego cześć bankiet.

Zaburzenia w Lizbonie.

LIZBONA, 2 września, (wł.) — Wczoraj eksplodowały tu dwie bomby, które poczyniły znaczne spustoszenia.

Przytomność lotnika.

PARYŻ, 2 września, (wł.) — Lotnik francuski Pegond, który rozpoczął wczoraj lot w bardzo dobrych warunkach na wysokości 1,000 metrów przewrócił się ze swym aparatem. Pomimo krytycznej sytuacji udało mu się przyprowadzić aparat do równowagi, poczem wylądował zupełnie gładko.

Przegląd wojskowy.

BERLIN, (wł.), 2 września. Dziś przed południem odbył się w obecności cesarza przegląd korpusu gwardji.

Zbrojenia Niemiec.

PARYŻ, 2 września, (wł.) — „Echo de Paris“ twierdzi, że w ciągu ostatnich 18 miesięcy Niemcy zakupili przeszło 130 tys. koni dla armji. Przez samych tylko handlarzy włoskich, szwajcarskich i hiszpańskich zakupiono 40 do 50 tys. głów.

Wyższość armji francuskiej.

PARYŻ, 2 września, (wł.) — „Revue Bleu“ ogłasza artykuł jednego z generałów, prawdopodobnie gen.

Pau, który omawiając bitność armji niemieckiej i francuskiej, dochodzi do wniosku, że armja francuska pozostawia niemieckiej całkowitą przewagę.

Katastrofa w kopalni.

PARYŻ, 2 września, (wł.) — Wskutek zepsucia się hamulca, zerwała się winda w kopalni „Geczes“. 16 górników poniosło śmierć na miejscu.

Eksplzja podczas ćwiczeń.

MADRYT, 2 września, (wł.) — Podczas ćwiczeń strzelniczych pod Carbambul eksplodował granat, przy czem ranni zostali: pułkownik, porucznik, feldfel i 3 żołnierzy.

Kiedy nadszedł automobil ambulatoryjny jeden z lekarzy przedwcześnie wyszedł z wozu i dostał się pod koła, przy czem odniósł ciężkie poranienia.

Demonstracje robotnic.

NOWY JORK, 2 września, (wł.) Wczoraj odbyła się tu demonstracja uliczna robotnic amerykańskich, które w liczbie 3,000 tysięcy, białe ubrane, przeciągały ulicami miasta, niosąc tablice z napisami: „Za równą pracę, równa płaca“.

Sensacyjna sprawa szpiegowska w Wersalu.

Onegdajsza poranna prasa paryska donosi o szpiegostwie w jedynastym pułku artylerji w Wersalu pod Paryżem.

W środę aresztowano tam nagle wachmistrza Dizu, jako podejrzanego o zdradę stanu. Wachmistrz miał dwóch współników, kaprala Müllota i szeregowca Calbmonta.

Dowiedziano się, że od dłuższego czasu, wachmistrz żył z nimi w bardzo wielkiej przyjaźni i odwiedzał z nimi często pole ćwiczeń dla artylerji pod Wersalem.

Zauważono też, że Mallot zawsze miał wiele pieniędzy, chociaż był synem biednych rodziców.

Dalej spostrzeżono, że wachmistrz Dien, który widocznie był głową szajki szpiegowskiej, — otrzymywał bardzo wiele listów z zagranicy, zwłaszcza z Austrii, Szwajcarii i Belgji.

Powiadomiono o tem pułkownikowi, który kazał zrewidować pokój wachmistrza, gdy tenże znajdował się na obiedzie.

Znaleziono poważne dowody winy i wachmistrza z tego powodu aresztowano. Wspólnicy jego tym czasem zdołali zbiec i poszukuje się ich jako dezertorów.

Razem z nimi znikła jakaś elegancka pani, która mieszkała w pewnym hotelu wersalskim a z jednym ze zbiegłych utrzymywała stosunek zażyłej przyjaźni.

Ze sportu.**Wyścigi kolarzy.**

W ubiegłą niedzielę odbył się wyścig, dostępny tylko dla rzeczywistych członków oddziału łódzkiego warszawskich cyklistów.

Do zawodów o mistrzostwo stanęło dziewięciu jeźdźców. Wyścig 50 wiorstowy rozpoczął się o godz. 11 przed południem na trzeciej wiorście za Zgierzem na szosie Strykowskiej.

Prawie zaraz na początku biegu wysunęło się znacznie naprzód dwóch współzawodników: p. Czesław Cichecki i p. Władysław Nowicki (kapitan). Jeźdźcy długi czas trzymali się w rzędzie. Na jednym załamaniu drogi, gdy p. Cichecki wysunął się nieco naprzód, — nagłym ruchem bocznym spowodował zetknięcie się ze sobą zdążającego tuż za nim kapitana Nowickiego, który straciwszy równowagę spadł z roweru. Po kil-

ku minutach znów ujrzano dzielnego kapitana na nieuszkodzonej maszynie dopędzającego współzawodnika nie-daleko od mety, do której przybył o parę chwil później od szczęśliwego zwycięzcy rekordu p. Czesław Cicheckiego.

Zgodnie z regulaminem przyznano mistrzostwo p. Czesławowi Cicheckiemu, który przestrzeń 50-wiorstową przebył w 1 godz. 52 m.

Uprzejmie prosimy przyjaciół

czytelników naszego pisma, aby żądali „Nowy Kurjer Łódzki“ wczelniach, bibliotekach, kulturalnych oraz miejscowościach kuracyon zarówn w kraju, jak zagranicą.

Czas odnowić prenumeratę.**Szkoła rysunkowa Jerzego Lemana**

przeniesiona została na Piotrkowską 120 III-p kancelarya otwarta codziennie od 4 do 5 i o 8 do 9. Lekcje zaczynają się 1 września

Adwokat przysięgły**Edward Filipkowski****powrócił**

Przyjmuje od 4 do 7 po południu. Konstantynowska 19 tel. 11-40

Profesor Śpiewu

(prof. Szkoły Im. Szopena)

Od 1-go Września rozpoczyna lekcje śpiewu solowego (szkoła włoska), solfegio, historii muzyki. Udziela na pensjach lekcji śpiewu zbiorowego. Studja partyty. Opracowanie repertuaru operowego. Wiadomość do 1 Września w redakcji K. Ł. sub „Prof. Śpiewu.“

Dr. Wołyński

był asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiej prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 2392—7

Antoni Lipiński**ADWOKAT powrócił.**

obecnie mieszka przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 18. 3225—16

Literat

udziela lekcji historii, literatury polskiej, historii polskiej i powszechnej — w domach prywatnych.

Oferty w redakcji Nowego Kurjera Łódzkiego sub. „Literat“

Akuszerka i choroby kobiece**Piotrkowska 120 tel. 31-82****Dr. med. S. Aronson**

był asystent klinik berlińskich. Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 5—7 po po w niedzielę od 11—1. 2393—1

TEATR.

TEATR.

„Gaza”

róg Główniej i Piotrkowskiej.

urządzony obecnie podług najnowszych wymagań komfortu z zastosowaniem szeregu ulepszeń technicznych i udogodnień dla Sz. Publiczności.

Dziś, i nadal do piątku d. 5 września włącznie
SWIATOWA SENSACJA! Głośny dramat w 7-miu wielkich częściach (2800 metrów).



Quo Vadis



Najwspanialsze arcydzieło sztuki kinematograficznej podług powieści **Henryka SIENKIEWICZA**.
Ceny miejsc ZWYCZAJNE od 22 do 75 kop. lecz ściśle do ich ilości. Młodzież szkolna płaci połowę minimum 15 kop. do godz. 7-ej wiecz. Początek przedstawień o godz. 3 i pół pp.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych

Łódzka Szkoła Muzyczna

A. HELFGATA

Piotrkowska 96, w nowym domu Tow. Akc. Siemens.

Program wykładów składa się z oddziałów następujących: 1) **operowego**, 2) **pedagogicznego**, 3) **wojskowo-kapelmistrzowskiego**, 4) **gimnastyki rytmicznej** według syst. I. Dalcroze'a.
Komplet profesorski tworzą: W klasie **fortepianowej** — p.p. Alojzy Grau, laureat berlińskiej królewskiej Akademii muzycznej (uczeń Barth'a), E. Smidowicz b. nauczyciel Ces. Ros. muz. Tow. w Rostowie n/D. L. Nassberg znany pedagog i kompozytor. S. Turner — docent — prywatny Petersb. Cesarsk. konserwatorium, J. Zozula — uczeń Strobla, prof. Feliks Krzyżanowski, M. Ila Anieła Hilsberg (ukończyła konserwatorium berlińskie) — uczennica prof. Kwasta.
W klasie **skrzypcowej**: Dyrektor A. Helfgat, J. Zieliński — solista opery i znany pedagog p. Ortenberg. W klasie **wiolonczelowej**: kandydat prawa prof. Aleks. Mitnicki (uczeń Beczera) W klasie fletu i drewnianych instrumentów dętych — A. Fisselsolin, wychowawiec konserwatorium Warszawskiego. W klasie kornetu i miedzianych instrumentów dętych A. Gruszkowski wychow. konserwat. Warszawskiego.
W klasie **teorii, muzyki, harmonii i kontrpunktu** — prof. Tadeusz Jotejko, dyr. szkoły muzycznej im. Szopena. W klasie **historii muzyki, historii sztuki i estetyki** — kandydat prawa, publicysta Witold von Müller.
Klasa **instrumentacji i orkiestracji** cywilnej i wojskowej, czytanie partytur p. Turner.
W klasie **sołteggio i śpiewu chóralnego** — dyrygent Dargużaniski Muzyka kameralna — p. Ortenberg. Gra orkiestrowa dyr. A. Helfgat.
Przy szkole znajdują się także specjalne kolektywne klasy fortepianowe i skrzypcowe dla dzieci 5-7 letnich za opłatą 30 rubl. rocznie. Kurs odpowiada programowi cesarskich konserwatoriów.
Po skończeniu — **dyplom**. Uczniowie szkoły w razie powołania do służby wojskowej mogą korzystać z odroczenia, na zasadzie art. 613 Ust. o powinności wojskowej. W ciągu roku urządzane będą przedstawienia operowe i szereg wieczorów muzycznych.
Zapisy nowowstępujących — codziennie od 11-12-ej i od 4-6-ej. Warunki przyjęcia i programy wykładów wysyła pocztą bezpłatnie. Do 14 września kancelaria mieści się czasowo przy ul. Spacerowej № 40-18. Szkoła posiada główną frontową windę. Lista dodatkowa profesorów będzie ogłoszona wkrótce.

Akuszerka-masażystka

LYDIA SCHINDLER

odznaczona złotym medalem w Warszawie, poleca się Sz. Panom w słabości, zapewnia troskliwą opiekę i udziela porad. Adres: Piotrkowska 131 m. 6 1104-48-1

Lekarz
Dentysta

D. Sperling

Ul. Zawadzka № 23.

b. Asystent Instytutu Lekarsko-dent. Moellera w Berlinie. Spec. Chirurgia jamy ustnej Orthodontja — Protetyka. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 10-2 rano i od 4-5 wiecz., w Niedziele od 10-12. 1263-0

Doktor med.

Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
Nr. telefonu 32-62.
Przyjmuje do 11 rano p i 4-7 po

Doktor

K. BRZOZOWSKI

powrócił.

Dr. L. Prybalski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, mocznikowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” 914” wśródzylina. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. D. Helman

powrócił.

Choroby uszu, nosa i gardła
10-12 rano; 5-7 po poł.
Mikołajewska 4 tel. 16-00

Doktor Leon

Szayerowicz

Rozwadowska 4, telefon 10-66
Akuszerja i choroby kobiece.
Przyjmuje od 4-7 po po południu, w niedziele od 10-12 po południu

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc
przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-6
Telefonu nr. 21-19.

Dr. Leon GROSSMAN

powrócił

i mieszka obecnie Piotrkowska 88
Choroby wewnętrzne i nerwowe
Godziny przyjęć od 9-11 r. i od 4 do 6-ej po poł. r1278-1

Lekarz-dentysta
A. Cenzar

mieszka obecnie

ul. Piotrkowska 82.

Telef. 27-37. 1523-01

Buchalter-korrespondent
(bankowiec)

poważnej instytucji tutejszej, zakłada księgi handlowe, sporządza bilanse ekspertyzy i t. p. Przyjmuje też stałe prowadzenie ksiąg i korespondent, w godzinach wieczorowych. Dyskretna, zapewnia. Oferty piśmienne, sub: „Bankuch” przyjmuje „Kurier”.

Zatwierdzone przez Ministerjum
HANDLU I PRZEMYSŁU.

KURSY Buchalteryjne I. MANTINBANDA

w Łodzi, CEGIELNIANA № 47 (róg Wschodniej)
Nr. telefonu 24-28.

Wykłady rozpoczynają się w poniedziałek, 1-go Września r. b. o godz. 8 wieczorem. Zapisy przyjmuje Kancelaria Kursów codziennie od 7-9 wieczorem. Kończąc kursy poleca się na posady. Zarządzający kursami **I. Mantinband.**

Akuszerka masażyści

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody w nocy, zamówienia na słabość, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskretna, zapewnia Niezamożnym ustępstwo. Andrzeja № 39 m. 13 do 12-5. Odpowiedzi na listy



Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek niezauważalny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opalenizna, plamy, przyszczo, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladowstwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na:
Nawrot № 54, i Konstancyńska № 75.
Cena za słoik 50 kop., moeniejszy 75 kop.

Dentysta

S. Rakiszski

mieszka obecnie: ul. Zielona 6
dom W-nego Auerbacha, Telef. 16-87
1123-5

Choroby skórne, weneryczne i niemocy piciowej
Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606” i „914” Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12
o.o. teatru Selina.

od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6
niedziele od 9 do 3. 2701-6

1882



1896

Towarzystwo Przemysłu Naftowego.

Braci NOBEL

niniejszym ma zaszczyt podać do wiadomości Szan. Publiczności
ze **główny kantor T-wa**
przeniesiony został na ul. **Piotrkowską Nr. 106.**

Zarządzający składami
i głównym kantorem T-wa w Łodzi
G. Złatkowski.

3245-2



Kedat

Redaktor: Jan Garlickowski